

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 lipca 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi:

1. oddalił powództwo R. P. skierowane przeciwko J. K. o zapłatę,
2. nie obciążył powoda kosztami postępowania.

Od powyższego wyroku powód wniósł apelację, zaskarżając go w zakresie oddalającym powództwo.

Powód podniósł, że Sąd nie rozpoznał istoty sprawy i pozbawił go możliwości działania i obrony swoich praw. Zdaniem powoda działania Sądu miały na celu ochronę pozwanego przed koniecznością zwrotu należności powoda, które pozwany niesłusznie naliczył tytułem kosztów egzekucyjnych.

Zażalenie na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania, zawarte w punkcie 2. wyroku złożył pozwany, który wniósł o jego zmianę i obciążenie powoda kwotą 1.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Wniósł też o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym według norm przepisanych.

Zdaniem pozwanego nie było podstaw do zastosowania dobrodziejstwa art. 102 k.p.c., gdyż powód jest osobą pełnoletnią, samodzielną, posiadającą dochody. Powyższego nie uzasadnia również sposób, w jaki powód prowadził postępowanie sądowe. Powód próbował osiągnąć cel tożsamy z zakresem dochodzonych żądań w innym trybie. Wytoczenie kolejnego środka prawnego, mającego na celu osiągnięcie tego samego efektu, nadto w chwili gdy nie zostało zakończone postępowanie w przedmiocie tożsamesgo interesu prawnego, narusza uzasadniony interes pozwanego i nie może prowadzić do nie obciążania strony przegranej kosztami postępowania.

W odpowiedzi na zażalenie pozwanego, powód wniósł o jego oddalenie w całości, w tym o oddalenie wniosku o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a podniesione przez powoda zarzuty nie zasługują na uwzględnienie. Sąd II instancji podziela zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, przyjmując je za własne, jak i ocenę prawną tych faktów, której efektem było wydanie przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Z uwagi na argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu rozpoznawanej apelacji tytułem wstępu należy w pierwszym rzędzie przypomnieć, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu ujawnionych okoliczności, a nadto powinno ono znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Z kolei istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności podstaw zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji, albowiem pomimo tego, że postępowanie drugoinstancyjne jest postępowaniem merytorycznym, to jednak ma ono charakter kontrolny. Sąd odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

Mając to na uwadze powiedzieć należy, że w oparciu o materiał dowodowy sprawy nie sposób jest uznać, ażeby Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, a powód był pozbawiony możliwości działania i obrony swoich praw. Nadto, wskazywane przez powoda okoliczności, niejako na uzasadnienie tak skonstruowanych zarzutów apelacji, nie mogły zostać statecznie rozpatrywane w tych kategoriach. Powód podniósł bowiem, że zarówno to postępowanie jak i postępowania egzekucyjne nadzorowane były przez Wiceprezesa Sądu Rejonowego celem ochrony pozwanego. Z

materiału dowodowego sprawy nie wynika, ażeby przedmiotowa sprawa była pod jakimkolwiek nadzorem w celu ochrony pozwanego. O powyższym nie świadczy fakt pojawienia się w charakterze publiczności na jednym z terminów rozpraw Wiceprezesa Sądu Rejonowego (w dniu 12 lipca 2018 roku). Taka okoliczność mogła bowiem nastąpić w związku z koniecznością zapewnienia sprawnego przebiegu rozprawy, czego istotnym dowodem jest przebieg wcześniejszej rozprawy z dnia 17 kwietnia 2018 roku. Co zresztą stało się również udziałem Sądu II instancji – zarówno w trakcie rozprawy w dniu 26 listopada 2019 roku, jak również w trakcie ogłaszania wyroku Sądu Okręgowego i wygłaszania ustnych motywów rozstrzygnięcia w dniu 9 grudnia 2019 roku.

Duża ilość spraw egzekucyjnych, która zdaniem skarżącego miała na celu „rozmydlić” jego roszczenie, w dużej mierze wynikała z wyłącznej inicjatywy powoda. Powód skarżył niemalże każdą czynność komornika podejmowaną w prowadzonych przeciwko niemu sprawach egzekucyjnych. Każda skarga z kolei była ewidencjonowana zgodnie z obowiązującym prawem, pod nową sygnaturą. W tym stanie rzeczy nie sposób uznać, że podniesione przez powoda zarzuty w świetle wskazywanych okoliczności są uzasadnione.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., II CKN 897/97; z 15 lipca 1998 r. II CKN 838/97; z 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98; wyroki Sądu Najwyższego z 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00; z 21 października 2005 r., III CK 161/05; z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07). Co do zasady zatem przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezalążnienie przedmiotu sporu. Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Rejonowy prawidłowo sklasyfikował roszczenie wywiedzione przez powoda w świetle wszystkich podniesionych przez niego okoliczności i dokonał merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Nie sposób zatem powiedzieć ażeby istoty sprawy nie została rozpoznana. Nie można też stwierdzić, że powód został pozbawiony możliwości działania i obrony swoich praw, albowiem Sąd brał pod uwagę wszelkie twierdzenia i dowody zgłaszane przez stronę, zapewniając jej realną możliwość uczestnictwa w rozprawie.

Obligatoryjnym elementem pozwu jest przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Okoliczności te stanowią podstawę faktyczną powództwa (causa petendi). Sądowi nie wolno zasądzić czegokolwiek na podstawie innego stanu faktycznego niż ten, który jest podstawą powództwa. Chodzi o podstawę faktyczną, a nie kwalifikację prawną (zobacz - orzeczenie Sądu Najwyższego z 2 maja 1957 r., II CR 305/57). Określenie (wskazanie) okoliczności faktycznych, mających stanowić podstawę roszczenia, należy wyłącznie do strony występującej z takim roszczeniem – na gruncie niniejszej sprawy do powoda. Choć pisma procesowe powoda są nieco chaotyczne i niejednokrotnie nie do końca jasne, Sąd Rejonowy prawidłowo sklasyfikował dochodzone roszczenie. Powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty, która jego zdaniem pozwany nienależnie pobrał tytułem kosztów egzekucyjnych, a zatem domagał się naprawienia szkody wyrządzonej przez komornika sądowego za niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu czynności. W tym miejscu należy przyznać rację Sądowi I instancji, że zasadność zgłoszonych przez powoda roszczeń nie została przez niego skutecznie wykazana. Powód, poza ogólnymi stwierdzeniami zawartymi w pismach procesowych, że pozwany Komornik pobrał od niego podwójne koszty egzekucji i zawyżył inne należności, nie udowodnił podnoszonych okoliczności. Przywołać dalej należy art. 6 k.c., z którego wynika, że jeśli określona okoliczność wymaga dowodu, to ciężar jej udowodnienia spoczywa na osobie, która z niej wywodzi skutki prawne oraz art. 232 zd. 1 k.p.c. stanowiący, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Powód nie wykazał jakie konkretne zdarzenia lub zachowania pozwanego doprowadziły do powstania w jego majątku szkody jak i wykazania samej szkody.

Z materiału dowodowego przedstawionego przez strony nie wynika, ażeby Komornik niezasadnie pobrał jakiegokolwiek koszty egzekucyjne od powoda. Koszty egzekucji ustala komornik, a sąd może jedynie te koszty zmienić lub uchylić w celu przekazania do ponownego rozpoznania postanowieniem po rozpoznaniu skargi na czynność komornika. Mimo licznych skarg wnoszonych przez powoda na czynności komornika podejmowane w prowadzonych przeciwko skarżącemu postępowaniach egzekucyjnych, niemalże żadna nie odniosła oczekiwanego efektu. Jedynie w sprawie

o sygnaturze II 1 Co 5098/16 Sąd uchylił postanowienie Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi J. K. wydane w sprawie KM 2177/16 w dniu 29 sierpnia 2016r. w przedmiocie przyznania wierzycielowi kosztów zastępstwa w postępowaniu egzekucyjnym, wskazując, że ustalanie wysokości kosztów zastępstwa procesowego już na wstępnym etapie postępowania egzekucyjnego było błędne. Całościowe rozliczenie kosztów egzekucji winno bowiem nastąpić w postanowieniu, o którym mowa w art. 770 k.p.c. W tym stanie rzeczy, prawidłowość i wysokość naliczanych przez pozwanego kosztów egzekucyjnych była zatem niemalże cały czas pod kontrolą Sądu, który nie stwierdził, poza wyżej wymienionym wypadkiem, jakichkolwiek nieprawidłowości. Wbrew zapatrywaniom powoda, komornik mógł dochodzić należnych mu kosztów postępowania egzekucyjnego prowadzonego przeciwko poprzednikowi prawnemu powoda, tj. jego zmarłemu wujowi. Powód z chwilą śmierci wuja, jako jego spadkobierca testamentowy, wstąpił bowiem w jego prawa i obowiązki z ograniczeniem do wysokości otrzymanego spadku. W związku z czym wszelkie zobowiązania dotychczas ciężące na zmarłym oraz konsekwencje z tym związane przeszły na powoda. Komornik miał zatem prawo do naliczenia kosztów w postępowaniu egzekucyjnym, które pierwotnie było prowadzone przeciwko spadkodawcy powoda i obciążenia nimi skarżącego. Fakt, że powód sprzedając nabytą nieruchomość dokonał jednoczesnej spłaty wierzycieli, nie zwalnia skarżącego - wbrew jego zapatrywaniom - z obowiązku poniesienia dotychczas wygenerowanych kosztów egzekucyjnych. Nadto, w akcie notarialnym, obejmującym w swej treści umowę sprzedaży przedmiotowej nieruchomości wyszczególniono również koszty egzekucyjne, należne z racji wymienionych w nim postępowań. Wysokość tych kosztów - aktualnie kwestionowanych przez powoda - została zatem stwierdzona w dokumencie urzędowym, zgodnie z którym strony, w tym powód, oświadczyły, że cena uzyskana ze sprzedaży nieruchomości zostanie przeznaczona na spłatę wierzycieli oraz pokrycie kosztów wygenerowanych w prowadzonych przez pozwanego postępowaniach egzekucyjnych, których wysokość została dodatkowo określona w akcie notarialnym. W tym stanie rzeczy powiedziec należy, że w apelacji nie zawarto jakiegokolwiek, należycie wywiedzionego zarzutu, który czyniłby rozważania Sądu Rejonowego chybionymi.

Nie sposób również podzielić zarzutu apelacji, aby powód został pozbawiony możliwości działania i możliwości obrony swoich praw. Szczegółowa analiza akt sprawy potwierdza konkluzję Sądu I instancji, że powód (jak również jego pełnomocnik w osobie matki) był poucany przez Sąd o przysługujących mu uprawnieniach, w tym o powinności skorzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, jednakże kategorięcznie temu odmówili.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, w oparciu o art. 385 k.p.c., oddalił apelację powoda.

Odnosząc się do zażalenia pozwanego powiedziec należy, że w ocenie Sądu Okręgowego nie było ono zasadne i jako takie również podlegało oddaleniu.

Mimo, że Sąd Rejonowy nie uzasadnił rozstrzygnięcia podjętego w przedmiocie kosztów procesu, Sąd Okręgowy, będąc również sądem merytorycznym, dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego, uznał, że przedmiotowe orzeczenie jest prawidłowe, a podniesione przez pozwanego zarzuty w żadnej mierze nie podważyły jego miarodajności.

Istota unormowania zawartego w art. 102 k.p.c. sprowadza się do tego, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Norma ta stanowi jeden z ustawowych wyjątków zasady finansowej odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.), w myśl której podmiot przegrywający proces jest zobowiązany do zwrotu wygrywającemu kosztów niezbędnych dla celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Norma art. 102 k.p.c. kreując wyjątek od opisanej zasady daje sądowi swobodę (kompetencję) jurysdykcyjną przy rozstrzyganiu o zwrocie kosztów procesu, w tych sytuacjach, w których w wyniku zastosowania zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. nie można pogodzić z zasadami słuszności. Podkreślić przy tym należy, że ocena czy w okolicznościach określonej sprawy zaistniał "wypadek szczególnie uzasadniony" zależy od swobodnej decyzji sądu, która jednak nie może być dowolna i (co więcej) powinna uwzględniać wszystkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na jej podjęcie.

Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że zaistniał „wypadek szczególnie uzasadniony. Sąd odwoławczy przede wszystkim miał na uwadze sytuację osobisto – majątkową powoda. Jest on osobą, która z uwagi na stan zdrowia ma ograniczoną

zdolność zarobkowania. Dochody zarówno jego, jak i zamieszkującej z nim matki niemalże w całości pokrywają codzienne koszty utrzymania. Kwota ze sprzedaży nieruchomości, którą powód otrzymał w spadku została z kolei przeznaczona na spłatę ciężących na nim zobowiązań finansowych. W tak jawiącej się sytuacji życiowej powoda, nie może dziwić fakt, że strona dużą wagę przywiązywała do swoich finansów. Wszelka zaś ingerencja osób trzecich w tę sferę spotykała się z jawnym sprzeciwem. Nie sposób przyznać, że niemałe - w zestawieniu z sytuacją majątkową strony - koszty egzekucyjne nie mogły wywołać w jakimś stopniu u powoda poczucia niesprawiedliwości. Dlatego też, wbrew zapatrywaniom pozwanego, sposób w jaki powód dochodził swoich roszczeń, będąc przekonany o ich słuszności, nie może budzić zastrzeżeń.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c., orzeczono jak w punkcie drugim sentencji wyroku.